



Vinciane Despret
Wszystko dla naszych zmarłych
Wydawnictwo Karakter,
Kraków 2021, s. 224



Monika Rogowska-Stangret
Być ze świata
Wydawnictwo słowo/obraz terytoria,
Gdańsk 2021, s. 224



Agnieszka Taborska
Świat zwirował. Poradnik surrealistyczny. Jak przeżyć
Wydawnictwo BOSZ,
Olszanica 2021, s. 135

Ekologia naszych zmarłych

Obecność bliskich zmarłych jest niepodważalną częścią naszego życia. Vinciane Despret zamiast rozważać, czy jest to stwierdzenie racjonalne, analizuje ich wpływ na nasze codzienne życie. Powołując się na inne teksty, dzieła sztuki, rozmowy i własne doświadczenia, buduje swoją ekologię zmarłych – bada środowisko, w jakim występują, warunki ich istnienia oraz relacje, jakie nawiązują z żywymi.

Interesujące jest to, w jaki sposób Despret postrzega żałobę – jej przepracowywanie uważa za niekonieczne, a społeczny wymóg odcinania się od pamięci o nieżyjących bliskich uznaje nawet za szkodliwy. Zmarli w ujęciu antropologii mogą odegrać ważną rolę, bywają niezwykle hojni w przynoszeniu ukojenia. Są żywymi potrzebni, a ci ostatni mogą również nieść im pomoc. Despret zagłębia się w relacje zmarłych z żywymi z uważnością, nie podważając ich realności ani sensu, starając się zrozumieć, jakie funkcje mogą oni pełnić dla siebie nawzajem.

Z jej eksperymentalnej pracy wyłania się obraz troskliwego współistnienia, które jest terapeutyczne i wartościowe, nie warto zatem go zamykać ani odcinać. Przodkowie i inni bliscy byli dla nas za życia darem i według Despret przy odpowiednim podejściu mogą tacy pozostać również po śmierci. Ważne jednak, by nie obciążać siebie nadmiernym cierpieniem z powodu utraty, lecz wyczulić się na przejawy ich obecności w naszym życiu.

Wszystko dla naszych zmarłych to nieoczywista książka – pełna przywidzeń, snów, znaków, intuicji, czyli spraw, które przywykliśmy uważać za nienaukowe. Jednak ta zmiana perspektywy podkreśla tylko wagę relacji, pamięci i opowiadania historii.

– Aleksandra Byrska

Propozycja nowej etyki

Być ze świata to propozycja przemyślenia podstaw naszego istnienia, które już u początku są uwikłane w świat: konkret, materię, biologię i fizykę, a przede wszystkim innych ludzi i inne formy życia. Co więcej, namysł ten ma służyć zmianie naszego rozumienia i zachowania – stanowi propozycję nowej etyki.

Podejście autorki bardzo mnie zachęciło, przyznaję bowiem, że choć dostrzegam konieczność posthumanistycznej korekty naszego myślenia, to teorie posthumanistyczne prowokują mnie raczej do sceptycznych pytań niż do zachwyty. Tego rodzaju krytycyzm towarzyszy też Rogowskiej-Stangret: omawiając propozycje kolejnych filozofek, swobodnie zadaje ich dzieciom pytania, co sprawia że książka pozwala rzeczywiście obcować z esejem, w którym czuć dynamiczną pracę myślenia. Analizując teksty Rosi Braidotti, Karen Barad, Natalie Jeremijenko, Vinciane Despret, Erin Manning i Michaela Mardera, autorka poszukuje perspektyw pozwalających nam z troską myśleć o rzeczywistości, w której sami jesteśmy zanurzeni.

Mimo to są tu miejsca, które wydają mi się niedomyślane albo niedoprecyzowane, np. w eseju ukazującym życie roślinne i „ja” autystyczne jako nowe propozycje relacyjnej podmiotowości. Nie wiem, czy życie roślinne można uogólnić aż tak dalece, ale na pewno autyzm nie jest poetycką otwartością percepcyjną, którą sugeruje zaczerpnięty z Manning opis. Tymczasem bycie-z można wyprowadzić z innych przesłanek, nie trzeba do tego grubych metafor budowanych na doświadczeniu innego. Lecz choć w niektórych miejscach teoria zwycięża nad konkretem, warto zanurzyć się w przestrzeniach najnowszych propozycji intelektualnych, w których meandruje pisanie tej autorki.

– Aldona Kopkiewicz

Receptariusz

Jak zostać czempionem wyobraźni? Agnieszka Taborska na współczesne niedole proponuje – dla żartu i z wdziękiem – 56 sprawdzonych procedur surrealistycznych, wynoszących nad młtawą doczesność. Ten prosty chwyt pozwala jej opowiedzieć po raz trzeci (po obszernych komentarzach do *Sennego żywota Leonory de La Cruz* i *Spiskowcach wyobraźni*), o co szło 100 lat temu artystom z bliższego lub dalszego kręgu André Bretona.

„Wyobraźnia nie jest darem, lecz nade wszystko obiektem podboju” – uznał Breton i w ramach tegoż podboju poddawał ją dyscyplinie. W efekcie tej ostatniej, którą srogo odczuli współnicy i akolici, „instytucja” wyobraźni surrealistycznej uległa podziałowi. Porzuceni zostali surrealiści bezwiedni, jak Lukian, Rabelais, Swift, Hoffmann, Kubin (oraz nieznanymi w Paryżu Schulz i Witkacy); przecenieni – członkowie ruchu, który przybrał kształt sekty. Władając nią, Breton toczył daremny bój z komercjalizacją, dziedziczną chorobą awangardy. Gdy surrealizm programowy także zmienił się w towar. Trzeba o tym wspomnieć, ponieważ autorka uznaje przede wszystkim krąg Bretona, a znaczną część recept poradnika inspirowała nieuchronnie koncepty surrealizmu znieprawionego.

Surrealizm jednak nie jest zabawką. Nie miał być jeszcze jednym nurtem w sztuce, lecz próbą przemiany życia. Radykalną: w filmie Jeana Cocteau *Krew poety* (1932) bohater – w scenie do dziś zapierającej dech – przenika przez lustro na drugą stronę, skąd nie ma już powrotu. I choć historia surrealizmu składa się z setek anegdot, sam surrealizm to nie żart. Wie o tym autorka, wiemy i my – niech pamięta o tym, bawiąc się, czytelnik.

– Eliza Kącka